Nr 36 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Poniedziałek 15 Lutego 1926.

Rok XLV.

NOWA REFORMA

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 4.— zł
Z odnoszeniem . . . . . 4.50 „
Z przesyłką pocztową 4.50 „
Za granicą . . . . . . 8.— „

Cena numeru 20 groszy

Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 400.403.

Rozporządzenia językowe w Czechosłowacji

Nowe narzędzie czechizacji

Kraków, 13 lutego.

W tych dniach ogłoszony został dekret o języku urzędowym w Czechosłowacji. W dwudziestu artykułach postanawia ten dekret w zasadzie, że językiem urzędowym we wszystkich urzędach państwowych, przedsiębiorstwach i sądach państwowych, jest język czeski. Inne języki krajowe dopuszczone są w urzędowaniu ze stronami tylko w tych okręgach sądowych, w których, wedle ostatniego spisu ludności, okazało się **co najmniej dwudziesta procent ludności**, używającej danego języka, jako ojczystego. Ciała samorządowe w zasadzie same ustanawiają sobie swój język urzędowy. W okręgach jednak i miejscowościach, w których ludność, mówiąca po czesku, wynosi **najmniej 60 procent**, nawet specjalna uchwała ciała samorządowego nie może uczynić innego języka, **jak tylko czeski**, urzędowym dla danego samorządu.

Wszyscy urzędnicy państwa czeskiego muszą w słowie i w piśmie władać językiem czeskim. W samorządach zaś urzędnicy mają się tego języka wyuczyć **do trzech lat** od ogłoszenia dekretu. Tymczasem zaś co najmniej jeden urzędnik w każdym samorządzie powinien mówić i pisać biegle po czesku.

Przeciw tym rozporządzeniom podniósł się ze strony narodowości nieczeskich **gwałtowny protest**. Oceniają one te rozporządzenia jako wielki zamach czechizacyjny, przysłonięty pozorami poszanowania praw innych narodowości. Obowiązek dokładnej znajomości języka czeskiego, który nałożono wszystkim urzędnikom i funkcjonarjuszom państwowym lub przez państwo opłacanym, godzi przedewszystkiem **w nauczycieli i profesorów szkół nieczeskich, w pierwszym rzędzie niemieckich.** Profesorowie **niemieckiego uniwersytetu** w Pradze muszą odtąd wykazać się znajomością języka czeskiego. Rząd może przy tej sposobności wydalać niemiłych sobie profesorów pod pozorem że nie władają językiem państwowym dość biegle. **Uniwersytet niemiecki i politechnika tracą możność zasilania się docentami i profesorami z zagranicy**, ponieważ trudno od nich wymagać, aby tracili czas na uczenie się po czesku, co nie jest im do niczego potrzebne. W ten sposób wyższe zakłady naukowe niemieckie w Czechach **zostają odcięte od całości życia naukowego niemieckiego.** Nauczyciel ludowy w niemieckiej szkole, czy gimnazjum, w rdzennie niemieckiej gminie czy okręgu, musi odtąd wykazać się znajomością języka państwowego, którego ani zawodowo, ani prywatnie nigdy poza tem nie używa. W ręku administracji pojawia się znowu niezawodne narzędzie szykan i rugów nacjonalistycznych.

Jeszcze groźniej dla mniejszości narodowych w Czechosłowacji przedstawia się postanowienie dekretu, że w miejscowościach, w których co najmniej 60 procent ludności mówi po czesku, język ten musi być urzędowym w ciałach samorządowych, nawet gdyby one same uchwaliły inaczej. Przy pomocy tego postanowienia dokonać się ma **czechizacja samorządów** we wszystkich miejscowościach i okręgach z ludnością językowo mieszaną. Jeżeli się zważy, że rząd czeski prowadzi celową politykę rozsiedlania Czechów np. kolejarzy, że według konstytucji czeskiej prawo wszelkich głosowań zachowują także żołnierze, co daje rządowi możność korygowania stosunków narodowościowych przez przenoszenie przed wyborami pułków czeskich do tych miejscowości i okręgów, w których potrzeba stworzyć dla wyborów większość czeską, można wyobrazić sobie, z jaką łatwością przy pomocy tych metod mniejszości czeskie mogą być przemieniane w te sześćdziesięcioprocentowe większości, dla uszanowania których język czeski czyni się urzędowym w samorządach.

To też w obozie Niemców czeskich odniosła się przeciw tym rozporządzeniom wielka burza. Cała prasa niemiecka nie tylko krajowa, lecz zagraniczna, wystąpiła przeciw nim bardzo ostro, zapowiadając, że w Czechach **dopiero teraz zaczną się walki narodowościowe.** Jakoż obecnie właśnie tworzy się **unja stronnictw niemieckich** w parlamencie czeskim dla tej walki.

W interesy innych narodowości, jak Węgrów i Rusinów podkarpackich, rozporządzenia te godzą jeszcze dotkliwiej.

Uderzającym jest fakt, że rozporządzenia językowe, które są wykonawczemi dla ustawy zasadniczej z dnia 29 lutego 1920 roku, całe sześć lat trzymane były pod suknem i dopiero teraz zostały nagle ogłoszone. Powszechnie wyjaśniają to w ten sposób, że tą drogą chciał rząd okupić zgodę autora tych rozporządzeń dra Kramarza na uznanie Rosji »de iure«. Przeciw uznaniu Rosji sowieckiej protestowali nacjonaliści czescy stale i uparcie. Wskutek tego uznanie to nie mogło dojść do skutku w poprzednim parlam., w którym nacjonaliści stanowili ważną część składową rządzącej większości. Jakkolwiek w obecnym parlamencie liczba nacjonalistów dra Kramarza bardzo zmalała, a zamiast dawnej »pietki« rządzi dzisiaj »szestka« czyli sześciu prezesów czeskich stronnictw, reprezentujących razem zaledwie kilkanaście głosów większości, to jednak widocznie wpływ dra Kramarza był ciągle jeszcze tak wielkim, że zdecydowano się dla osłodzenia mu faktu uznania sowietów ogłosić jego rozporządzenia językowe.

Nie ulega wątpliwości, że przez ten krok swój rząd czeski znakomicie pomnożył swoje trudności wewnętrzne. Walki narodowościowe w Czechach zaostrzą się, szczególniej z Niemcami i to w czasie, kiedy do Ligi wchodzą Niemcy, stawiając sobie jako jedno z głównych swych zadań obronę mniejszości niemieckich w państwach ościennych. (s-i).

Jakie stanowisko zajmie Chamberlain wobec żądania Polski?

Odmienne doniesienia prasy angielskiej

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 13 lutego. Dyplomatyczny współpracownik »Daily Telegraph«, omawiając zgłoszone przez **Polskę, Hiszpanję i Brazylję żądania przyznania im stałych miejsc w Radzie Ligi** pisze: Żądanie Brazylji jest **łatwe do zaspokojenia.** Odmiennie przedstawia się sprawa Hiszpanji. Chamberlaina zraził obcesowy sposób, w jakim ambasador hiszpański, Quinones de Leon, zgłosił żądanie o przyznanie stałego miejsca w Radzie. Przedstawiciel Hiszpanji miał podobno zastrzec się, że w razie nieprzyjęcia jego żądania, **Hiszpanja będzie głosowała przeciw przyjęciu Niemiec do Ligi.** Co się zaś tyczy stanowiska Anglji **wobec żądań Polski,** to zauważyć należy, że **stanowisko Polski w sprawie Wilna, Górnego Śląska i Gdańska,** zdaniem rządu angielskiego, **nie odpowiadałoby(?!) duchowi Ligi Narodów i argumenty wysuwane obecnie przez Polskę nie są dostatecznie przekonywujące.** Brak głosu w Radzie Ligi nie pozbawia Polski możności odwołania się do pełnego zgromadzenia, a twierdzenie ,że obecność Polski w Radzie jest nieodzowna, celem przeciwdziałania wpływom niemieckim, **nie wytrzymuje krytyki** (Dlaczego? Przyp. red.).

Wręcz odmienne stanowisko zajął w tej sprawie »Daily Express«, który donosi, że Briand **zdołał przekonać Chamberlaina o konieczności przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie.**

Anglja przeciw powołaniu Polski do Rady Ligi

Rząd angielski uprzedza opinję publiczną, za pośrednictwem oddanej sobie prasy i organizacyj, że **przeciwny** będzie w Genewie oddania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. I tak Wydział wykonawczy angielskiej unji zwolenników Ligi Narodów wzywa rząd, aby po przyjęciu Niemiec do Rady Ligi, **z największą stanowczością oparł się dalszemu zwiększaniu Rady.**

»Daily Mail« w inspirowanym widocznie artykule przewiduje najfatalniejsze następstwa powołania Polski do Rady Ligi Narodów. Postąpienie takie, zdaniem tego dziennika, **zniweczyłoby wyniki Locarna** (sic!), byłoby bowiem wyrazem utworzenia **bloku francuskiego** w łonie Rady Ligi. Przyjęcie Polski na stałego członka Rady **utrudniłoby pracę.** »Daily Telegraph« sądzi, że argumenty francuskie za przyznaniem Polsce stałego miejsca, **nie są zgodne z duchem Ligi Narodów(!). Polska będzie reprezentowaną zawsze w Radzie, gdy będzie rozpatrywany spór między nią a Niemcami.**

Kwestja równowagi wpływów w Lidze

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 13 lutego. Ze względu na niepokojące doniesienia dzienników londyńskich, jakoby z powodu żądania kilku państw przyznania im stałego miejsca w Radzie Ligi, zanosiło się na **przesilenie w łonie Ligi Narodów**, »Temps« pisze: Wiadomość o jakiemś przesileniu z tego powodu nie odpowiada prawdzie. W czasie ostatniego pobytu Chamberlaina w Paryżu, sprawa nowych miejsc w Radzie była omawiana, lecz w sposób zupełnie nieobowiązujący. Anglja **odrzuca wszelką myśl neutralizowania stanowiska Niemiec przez powołanie przedstawicieli innych państw** na stałych członków Rady, zdaje sobie jednak sprawę z tego, że z chwilą wstąpienia Niemiec do Rady i możliwości zgłoszenia wniosków niemieckich, zmierzających do osłabienia, czy nawet obalenia postanowień traktatu wersalskiego, **wpływy Anglji i Francji w Radzie powinny być wzmocnione** przez stworzenie nowych. stałych miejsc w Radzie. Rokowania w tej mierze są w toku.

Otwarcie sesji Rady Ligi narodów

Dziś popoł. o godz. 3 zbiera się w Genewie nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów, pod przewodnictwem delegata włoskiego **Garbasso.** Jak donosi telegram z Genewy, dzisiejsze oficjalne posiedzenie poprzedzone było w dniu wczorajszym posiedzeniem poufnem, na którem ustalono następujący porządek dzienny nadzwyczajnego zgromadzenia Ligi Narodów: w marcu.

1) Sprawa **wstąpienia Niemiec do Ligi.**

2) Sprawa ewentualnych propozycyj Rady Ligi co do zastosowania artykułu 4-go paktu Ligi. Punkt ten dotyczy **ewentualnej reorganizacji Rady Ligi.**

3) Sprawy finansowe, między innemi sprawa udziału Niemiec w kosztach instytucji Ligi Narodów.

4) Sprawa gmachu dla posiedzeń zgromadzenia Ligi.

Jak z tego programu wynika, punkt ciężkości obrad znajduje się na drugiem miejscu porządku dziennego, obejmującym zagadnienie składu Rady Ligi, tj. przyznania w niej stałego miejsca Niemcom. oraz rozpatrzenia żądań Polski, Hiszpanji i Brazylji. Według informacyj genewskich dla załatwienia tych wszystkich spraw wystarczy jedno dzisiejsze posiedzenie Rady.

Termin nadzwyczajnego zgromadzenia Ligi Narodów wyznaczono na 8 marca w Genewie.

Prezydent Rzeczypospolitej o organizacji najwyższych władz wojskowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 lutego. W kołach politycznych słychać, że Prezydent Rzeczypospolitej podczas obiadu, wydanego na cześć członków gabinetu, **omawiał także sprawę projektu ustawy o najwyższych władzach wojskowych i wyraził przekonanie, że zamierzona ustawa byłaby *dla państwa szkodliwą.***

Odwołanie posiedzenia Rady wojennej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 lutego. Zapowiedziana na wczoraj rada wojenna została przez ministra spraw wojskowych odwołana.

Zbiorowa nota koalicji przeciwko Węgrom

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 13 lutego. »Daily Telegraph« donosi z Budapesztu: Przedstawiciele **mocarstw koalicyjnych** wręczyli ministrowi spraw zagranicznych notę zbiorową, która wylicza zaniedbania Węgier **wobec przepisów o rozbrojeniu i traktatu z Trianon.** Ze swojej strony Węgry żądają **ustalenia daty rozwiązania komisji kontrolującej,** w razie gdyby Węgry spełniły żądania aljantów.

Z Sejmu

Warszawa, 13 lutego.

Na początku posiedzenia Sejmu marszałek doniósł, że w sprawie zajść kaliskich **wpłynęła interpelacja PPS i NPR i że minister spraw wewnętrznych zgodził się natychmiast na nią odpowiedzieć.**

Poseł Gardecki (PPS) odczytał interpelację swego klubu w sprawie zajść kaliskich. Po opisie samego zajścia interpelanci stwierdzają, że godny pożałowania jest fakt, iż **władze administracyjne postępowaniem swojem doprowadziły do wzburzenia tłumu bezrobotnych,** których łatwo sprowokować do wystąpień. Podpisani zapytują ministra, czy gotów jest przeprowadzić śledztwo i ukarać winnych.

Minister spraw wewnętrznych **Raczkiewicz** oświadczył, że wypadki kaliskie są pożałowania godne i **nie można tu uchylić zarzutu władzom administracyjnym,** że nie potrafiły w samym zarodku przeciąć, poczynających się zaburzeń. Niewątpliwie **jakaś ręka musiała kierować temi masami,** które z początku były spokojne, potem w najwyższym stopniu wzburzone rzuciły się na swój własny samorząd powsta-

Aleksander Brückner

(1856—1926)

Dnia 29 stycznia b. r. hołd jubileuszowy złożono w Berlinie profesorowi Aleksandrowi Brücknerowi dla uczczenia 70-tej rocznicy jego urodzin.

Ten hołd w Berlinie nie może jednak przejść bez silniejszego oddźwięku w Polsce, któremu na razie daje wyraz prasa codzienna. Wszak znakomitym polskim uczonym jest syn tej ziemi, prof. Aleksander Brückner (urodzony dnia 29 stycznia 1856 r. w Tarnopolu), a choć studja odbył i stopień doktorski uzyskał w Wiedniu, choć tam swe wykłady rozpoczął, a potem od roku 1881 objąwszy katedrę nauk slawistycznych w Berlinie, na obcym terenie zdobywa sławę jednego z najświetniejszych slawistów Europy, do Polski należy całą treścią i duchem swej pracy.

Już pierwsze większe wyniki jego pracy, w szczególności jego podróży naukowej do Petersburga dla zbadania bogatych zbiorów z dawnej bibljoteki Załuskich, zrabowanych przez Moskali, wiążą na zawsze nazwisko prof. Brücknera z dziejami naszej kultury u jej najpierwotniejszych źródeł, których ducha tak pięknie wyrażają odkryte przez niego „Kazania świętokrzyskie", a których to pełniejszy obraz odsłaniać nam będzie jego ręka umiejętna w szeregu następnych odkryć, wydań i studjów. Z mroków średniowiecza na światło dnia wydobędzie i blaskiem pięknej hipotezy, jakby nowej, powojciechowej legendy, opromieni pełną chwały wieków pieśń „Bogurodzica" i jej genezę zwiąże z imieniem św. Kingi, jako inicjatorki pieśni polskiej, budzonej do życia w trzynastowiecznych murach klasztoru sądeckiego.

A poprzez świat mrocznego średniowiecza, z którego wydobyte i oświetlone krytycznie utwory rozpowszechnić się postara właśnie w ostatnich czasach dzięki popularnym wydawnictwom krakowskiej „Bibljoteki Narodowej" („Średniowieczna pieśń religijna polska", oraz „Średniowieczna proza polska"), przejdzie w nowsze czasy. Jak nikt dotąd odsłoni przed nami polsko-szlachecką fizjognomję Mikołaja Reja w znakomitej monografji o nim, oraz związany z nim bujny i ruchliwy świat różnowierstwa polskiego w całym szeregu rozpraw i studjów. Z pośród wojennego zamętu rycerskiego siedmnastowiecza wybierze sobie, troskliwą opieką otoczy i serdecznie pokocha jedną z najpiękniejszych postaci tego czasu, Wacława Potockiego, i zarówno w doskonałych, po malarsku kreślonych charakterystykach, jak też w sumiennych wydaniach jego utworów (również ostatnio udostępnionych dzięki „Bibljotece Narodowej"), odsłoni przed nami szlachetne, polsko-sarmackie oblicze śpiewaka „Wojny chocimskiej".

Lecz pomijając cały szereg innych studjów doniosłych, których wyliczyć nie możemy w tym możliwie zwięzłym szkicu, na czoło pracy naukowej, Polsce złożonej w ofierze, a o Polsce wobec obcych mogącej jak najchlubniej zaświadczyć, wysunąć należy przedewszystkiem dwutomowe „Dzieje literatury polskiej w zarysie" (1903), najpierw wydane w języku niemieckim (1901), a obecnie powtórzone w drugiem, uzupełnionem wydaniu (1924). — Życiem tętniąca rytmika języka, cudowna barwa swoiście polskiego stylu, swą moc i wyrazistość czerpiącego u najbardziej sarmackich źródeł, poprzez karty książki płynący strumień polskiego tchnienia i polskiego entuzjazmu oraz gorący duch umiłowania dla omawianego przedmiotu — to najżywsze i najdobitniejsze świadectwo żarliwego patrjotyzmu i ukochania Polski, której chwałę imienia podnosi pisarz światłością prawdziwie europejskiego i postępowego ducha, przenikającego każde słowo Aleksandra Brücknera.

Dla porównania naszej kultury duchowej i jej zachodnio-europejskiej miary z sąsiadującą z nami kulturą wschodnio-rosyjską, wielkie mieć może znaczenie także pięknie i sumiennie opracowana 2-tomowa „Historja rosyjskiej literatury" (również najpierw w języku niemieckim).

Ale historja literatury — to tylko jeden teren pracy naukowej Brücknera. Jej olbrzymi, nieporównany rozmach ogarnia niemal w równie wielkim zakresie przedewszystkiem lingwistykę, oraz etnologję, archeologję i historję ogólnej kultury. Jego pełne ruchliwej inwencji „Dzieje języka polskiego" o popularnym charakterze, jak też burzycielsko wobec słowiańskiego Olimpu nastrojona „Mitologja polska", jego znakomite studjum o „Cywilizacji i języku", ponadto niekończący się cały szereg pełnych znaczenia rozpraw, szkiców i artykułów z dziedziny filologji polskiej, godnie utwierdza mu wybitne stanowisko w polskiej Akademji Umiejętności. Koroną zaś tej pracy będzie drukowany właśnie w Krakowie „Polski słownik etymologiczny".

I nie tylko niespożytość i tytaniczność w pracy prof. Brücknera może nas zdumiewać, nie tylko jej szczególna swoistość może nas przejmować, pomimo, że na obcej ziemi przyszło mu ją rozwijać, lecz także olśniewać nas będzie na wskroś europejska szerokość horyzontów, jakie ogarnia jego myśl bystra, daleka od zasklepiania się w ciasnych opłotkach, oraz na wskroś nowoczesna struktura jego umysłowości, umiejącej odczuć każde tętno stającej się współczesności. Ten to rys pozwolił swego czasu prof. Brücknerowi pięknie ocenić i wprowadzić do „Dziejów literatury" wielkie postaci „Młodej Polski", jak Wyspiańskiego, Żeromskiego i Przybyszewskiego. I ten to rys obecnie pozwala mu i dzisiaj — mimo lat siedmdziesięciu — rozczytywać się w najmłodszych piórach polskich i zachwycać się „Przedwiośniem", jak świadczy piękna korespondencja M. Rettingera z Berlina (na łamach przedostatniego numeru „Wiadomości Literackich").

Tę właśnie wieczną młodość ducha i rozległość horyzontów przy równoczesnem rozwinięciu żmudnej i sumiennej pracy badacza, scharakteryzował swego czasu Wilhelm Feldman w takich to pięknych słowach: „Homo sum, humani nihil a me alienum puto — może o sobie powiedzieć ów filolog, uosobionem będący przeciwieństwem pedanterji, ciasnoty, kultu litery i ignorowania ducha. Pełnia człowieczeństwa w nim żyje i pozwala mu zawsze za bibułą wyczuwać człowieka, za człowiekiem wyczuć kołysanie się fal wszechżycia..." I do tego też rysu trafnie nawiązuje Feldman właściwy Brücknerowi iście polski temperament bojowy, nakazujący mu iść przebojem, do szturmu, pozwalający mu stawiać hipotezy, nieraz nawet zbyt ryzykowne, lecz śmiałością swoją rozbijające zatęchły świat uświęconych formułek i wprowadzające weń „snopy ostrego, świeżego powietrza", a przez nie nowe elementy ruchu i postępu.

Tej europejskości jak i polskości rysy znamienne uwydatniając w pracy naukowej prof. Brücknera, zaledwie jej fragmentaryczny dajemy obraz, nie mogąc szczegółowiej charakteryzować olbrzymiej jego działalności, także w szeregu studjów, rozpraw i artykułów w języku niemieckim wyrażonej. Pragnęliśmy tylko tą ogólną charakterystyką oddać hołd należny i niestrudzonej pracy znakomitego uczonego i jego wiecznie czynnej i twórczej młodości ducha, co mimo lat podeszłych pozwala mu raźno „z żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe..."

Bol. P.

ły z wyborów. Nie w Kaliszu mogłyby zajść takie wypadki, gdyż w innych miastach sytuacja jest **znacznie cięższa.** Opisując następnie znany już przebieg wypadków, minister stwierdził, iż w pewnych momentach **żywioły wyraźnie wywrotowe zaczęły brać górę wśród tłumu** i przyłączyły się do niego wszystkie męty społeczne. W czasie zajść nikt nie został zabity, chociaż tłum złożony z kilkuset ludzi atakował policjantów. Z osób cywilnych wszystkie zostały lekko ranione. Pozatem **zraniony został prezydent miasta i 7 funkcjonarjuszy policji,** z których jeden ciężej.

Natychmiast po wypadkach władze wojewódzkie z wojewodą na czele udały się na miejsce i stwierdziły, że **starosta nie okazał dostatecznej rozwagi i doprowadził do zebrania się wielkiego tłumu, wobec czego starostę zawieszono w urzędowaniu.** Co do działalności władzy administracyjnej poza dochodzeniami administracyjnych władz. **sąd przeprowadzi dochodzenia** i okaże się, jaka była ta działalność.

Na wniosek posła **Wierczaka** (ZLN) Sejm uchwalił **przyjąć do wiadomości bez dyskusji oświadczenie ministra.**

Po kilku minutach przerwy, spowodowanej wrzawą na lewicy, Sejm przystąpił do porządku dziennego, a mianowicie do pierwszego czytania projektu **ustawy o dostarczeniu środków przewozowych dla dokonywanych budowli i utrzymania dróg.** Ustawę w pierwszem czytaniu odesłano do komisji robót państwowych. Następnie przyjęto z kilkoma poprawkami w trzeciem czytaniu **ustawę o spłatach stemplowych** oraz nowelę do ustawy **o zarobkowem pośrednictwie pracy.**

W sprawie następnego punktu porządku dziennego, dotyczącego **zmiany ustawy o podatku majątkowym,** wpłynął wniosek formalny, **aby tę sprawę odesłać ponownie do komisji skarbowej. Wniosek odraczający dyskusję przyjęto** 136 głosami przeciwko 94. Wywołało to wielką wrzawę na niektórych ławach lewicy.

Pozatem przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy **o uzupełnieniu taryfy celnej w sensie obniżenia cła na pomarańcze i mandarynki.** Jest to ustępstwo wzajemne dla Włoch, za odbiór przez Włochy pół milj. ton węgla polskiego.

SPRAWA UNIWERSYTETU UKRAIŃSKIEGO.

Wkońcu pos. **Chrucki** (Klub ukraiński) motywował nagłość swojego wniosku w sprawie **uniwersytetu ukraińskiego,** zarzucając rządowi, że w sprawie tej porozumiewał się **z nieodpowiednimi czynnikami narodu ukraińskiego. Nagłość wniosku odrzucono** 134 głosami przeciwko 110, sam zaś wniosek odesłano do komisji oświatowej.

Śluby poselskie złożył pos. Stefan **Bryła,** który wszedł na miejsce posła Stanisława Kozickiego.

Następne posiedzenie w myśl propozycji marszałka uchwalono odbyć 25 lutego.

Z komisyj sejmowych

Warszawa, 13 lutego.

Sejmowa komisja budżetowa na wczorajszem posiedzeniu rozpatrywała preliminarz budżetowy Sejmu i Senatu. zamykający się w wydatkach kwotą 7.998.500 zł. W głosowaniu preliminarz ten uchwalono, zgodnie z wnioskiem referenta rządu.

W dalszym ciągu posiedzenia komisja zajmowała się pismem ministra sprawiedliwości w sprawie uchwał sejmowych, wzywających rząd lub oznaczonego ministra **do pociągnięcia urzędnika do odpowiedzialności karnej lub dyscyplinarnej.** Zdaniem ministra, rezolucja Sejmu w sprawie wniosku Najwyższej Izby Kontroli Państwa powinno być **ostrożnie** stylizowana, o ile chodzi o wytoczenie dochodzenia przeciw pewnym osobom, oskarżonym o nadużycia. **Minister** uważa, że rząd ma obowiązek zbadanie, czy takie oskarżenie jest uzasadnione, zanim odda sprawę prokuratorji. Po dyskusji sprawę przekazano powołanej już poprzednio do rozpatrzenia sprawozdań N. I. K. P. komisji pięciu, stwierdzając jednak, że **Sejmowi przysługuje prawo wskazywania także pewnych osób,** które powinny być pociągnięte do odpowiedzialności za nadużycia, stwierdzone przez N. I. K. P.

Wykrycie szpiegostwa niemieckiego na Górnym Śląsku

Wczoraj popołudniu za pośrednictwem P. A. T. rozesłany został następujący komunikat urzędowy:

»Obserwacje, prowadzone od dłuższego czasu przez władze polskie, wykazywały **istnienie na Górnym Śląsku organizacji wielkiej liczby osób, uprawiających systematycznie, długotrwały, szczegółowy wywiad na rzecz państwa niemieckiego.** Osoby te, jak to stwierdzono na podstawie autentycznych dowodów rzeczowych, udzielały władzom niemieckim częścią wprost, częścią za pośrednictwem »Volksbundu« informacyj **zarówno wojskowych, jak i politycznych,** które w interesie państwa polskiego winny były być zachowane bezwarunkowo w tajemnicy. Osoby te posiadały przeważnie obywatelstwo polskie i były w większej części członkami »Volksbundu«.

Na podstawie posiadanego bardzo obfitego materjału, wydał prokurator przy sądzie okręgowym w Katowicach **nakaz aresztowania 15 osób, jako silnie podejrzanych o szpiegostwo i zdradę kraju,** oraz zarządzono rewizję u szeregu osób prywatnych i w biurach »Volksbundu«. Dalsze śledztwo w toku«.

O wykryciu tej organizacji szpiegowskiej oraz o rozmiarach uprawianego szpiegostwa podaje »Il. Kurjer Codz.« następujące sensacyjne szczegóły:

Rewizję przeprowadzono w Katowicach, w Królewskiej Hucie, w Mysłowicach, w Tarnowskich Górach, w Rybniku i innych miejscowościach G. Śląska, dalej w katowickiem biurze »Volksbundu«, oraz u przeszło 40 osób prywatnych.

Dotąd aresztowano 28 osób. Kilkunastu podejrzanych działaczy niemieckich uciekło do Bytomia. Policja polityczna na Górnym Śląsku **od szeregu miesięcy** obserwowała działaczy niemieckich i stwierdziła istnienie organizacji, która uprawia **na wielką skalę wywiady wojskowe i polityczne na rzecz Niemiec**

Policja polityczna znalazła **bardzo obfity materjał obciążający, niektóre dokumenty są wprost druzgocące i rewelacyjne. Idzie tutaj o szeroką akcję szpiegowską** na rzecz Niemiec.

Dochodzenia toczą się w kierunku zbrodni szpiegostwa i zdrady stanu, oraz o akcję zakrojoną na szeroką skalę **celem oderwania Górnego Śląska od Polski.**

Wiadomość o masowem aresztowaniu szpiegów wywołała olbrzymie wrażenie na Śląsku.

W Katowicach odbyła się rewizja u kilku wybitnych działaczy niemieckich i w biurze »Volksbundu«. Przy rewizji w biurze »Volksbundu« był obecnym poseł niemiecki Ulitz b. komisarz niemiecki. **W Katowicach został aresztowany inspektor szkolny** dla szkół mniejszości Dudek. W Królewskiej Hucie po rewizji w lokalu tamtejszego »Volksbundu« aresztowana została kierowniczka biura pani Ernst, bardzo czynny szpieg niemiecki.

Wedle informacyj z wiarygodnych źródeł, w **aferę tę wmieszanych jest kilkaset osób.** Rewizje, utrudnione koniecznością skrupulatnego wyszukiwania skrytek trwają w dalszym ciągu. W najbliższych godzinach **mają nastąpić dalsze aresztowania.**

Wreszcie dodaje dziennik, że wojewódzkie władze śląskie celowo uprawniały na pozór »politykę bezczynności« i dzięki temu uśpiły czujność szpiegów niemieckich, co pozwoliło niespodziewanie zaskoczyć całą organizację.

O spopularyzowanie zdrojowisk polskich

Z Warszawy donoszą:

Zgodnie z zapowiedzianą akcją Stowarzyszenia lekarzy polskich w sprawie spopularyzowania zdrojowisk i uzdrowisk polskich, w lokalu Stowarzyszenia odbyło się pierwsze posiedzenie w omawianej sprawie. Zebrało się liczne audytorjum z pośród lekarzy, przedstawicieli Związku zdrojowisk i osób zainteresowanych. Pierwsze odczyty poświęcono sprawom ogólnym. Na temat braków leczniczych w naszych zdrojowiskich mówił profesor B. Sawicki, przeprowadzając tezę, że zdrojowiska nasze nie tyle powinny dbać o komfort i przyjemności dla kuracjuszów (co stanowi niepomierną troskę zdrojowisk zagranicznych), ile o czystość, wygodę i ulepszenie różnych metod leczniczych. Szczególniej podnoszono konieczność urządzenia leżalni dla kuracjuszów w budynkach kąpielowych w celu bezpośredniego wypoczynku po kąpieli.

Profesor B. Koskowski przedstawił wykaz naszych zdrojowisk, które zastąpić mogą wody zagraniczne, podniósł konieczność przeprowadzenia nowej analizy wszystkich źródeł polskich, gdyż dawnemi dotychczas zarządy się posiłkują, oraz przedstawił konieczność racjonalnego butelkowania i wysyłania naszych wód mineralnych w kraju — okazuje się (horendum), że wód naszych często dostać nie można.

Oba referaty wywołały bardzo ożywioną dyskusję, w wyniku której kilka wniosków przekazano zarządowi Stowarzyszenia lekarzy do uzgodnienia i odpowiedniego zrealizowania.

KRONIKA

Kraków, 13 lutego.

Polacy z Kanady Nieznanemu Żołnierzowi Polskiemu

AW. donosi z Warszawy:

Wczoraj w południe bawiący w Warszawie nasz konsul w Kanadzie, p. Straszewicz, złożył imieniem rządu polskiej emigracji w Kanadzie, artystyczny wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, wygłaszając przy tem patrjotyczne przemówienie. Odpowiedział mu w zastępstwie nieobecnego dowódcy D. O. K. gen. Malczewskiego, komendant miasta gen. Suszyński.

Nowy wypadek w gmachu lubelskiej Izby skarbowej

AW. donosi z Lublina:

W nowowybudowanym gmachu Izby skarbowej wydarzył się znowu wypadek a mianowicie pękła rura kanalizacyjna, prowadząca ze studni Ohmsa do studni rezerwoarowej. Woda nie tylko poczyniła szkody w gmachu, lecz zalała sutereny i piwnice sąsiednich domów, oraz wyrwała kawał ziemi z nasypu regulacyjnego ulicy.

Szał loteryjny we Włoszech

Z Rzymu donoszą:

Ze wszystkich stron Włoch nadciągają gromadami do San Ferdinando Di Puglia, aby otrzymać od „proroka loteryjnego" inwalidy Torracca, numer literyjny. — „Tribuna" donosi, że całe miasteczko opanował szał. Prorok strzeżony jest przez karabinerów, ponieważ mieszkańcy sąsiedniego miasteczka chcą go uprowadzić. Władze musiały utworzyć nowe filje loteryjne. Z wielkiem naprężeniem oczekują sobotniego ciągnienia w Neapolu.

O zorganizowanie sezonu turystycznego w Krakowie

Z incjatywy krakowskiego Związku turystycznego odbyło się wczoraj w sali krakowskiej Izby handlowej zebranie obywatelskie w sprawie zorganizowania letniego sezonu turystycznego w Krakowie.

Po przywitaniu obecnych przez wiceprezesa Związku, dyr. Krzyżanowskiego, przedstawił dr Beres program atrakcyj teatralnych, muzycznych i widowiskowych.

Z dyskusji, jaka się wywiązała po referacie, podnieść należy zapowiedź dyr. Trzcińskiego, dotyczącą wystawienia w sezonie letnim po raz pierwszy arcydzieła Wyspiańskiego „Akropolis", dalej wznowienia „Odprawy posłów greckich" na dziedzińcu wawelskim, oraz bardzo oryginalnego dzieła znanego poety Zegadłowicza.

Dalej między innymi prof. Raczyński i dr Lustgarten przedstawili program muzyczny sezonu, w szczególności zamierzony Festival symfoniczny muzyki polskiej na Wawelu.

Uchwalono powierzyć organizację całej pracy Związkowi turystycznemu, który powołał do poszczególnych działów programu komisje, złożone z czynników fachowych.

MUZYKA KOŚCIELNA. W kościele św. Piotra w niedzielę, 14 bm., podczas mszy świętej o godzinie 12 w południe chór męski seminarjum nauczycielskiego męskiego pod kierunkiem profesora Fr. Koniora wykona mszę W. Deca, oraz inne pieśni religijne.

W niedzielę, 14 bm., w kościele OO. Jezuitów na Wesołej w czasie mszy świętej o godzinie 12 w południe śpiewać będzie pieśni religijne chór harcerski „Hejnał".

KONIEC KARNAWAŁU. Szalony książę wesołości i błahych miłostek, karnawał, kończy swoje panowanie. Z dniem jutrzejszym zaczynają się ostatki, czyli, jak dawniej mówiono: kuse dni, albo szalone, jako że przez cały zapust, wesołość w te dni aż do szaleństwa dochodziła. Dawniej, aby odmienić i powiększyć zabawę, przebierano się za dziadów i baby, cyganów i cyganki i grano komedje, przerywając je śmiesznemi intermedjami. Zabawa ta trwała na trzy „zbyty", to jest od niedzieli aż do środy, a gdy się zabawa rozszalała, nie pofolgowano nawet Popielcowi i czwartkowi; dopiero ustatkowano się w piątek, który to dzień zawsze u Polaków jest w wielkiem poszanowaniu.

Przez ostatnie trzy dni karnawału odbywa się rokrocznie 40-godzinne nabożeństwo w kaplicy SS. Miłosierdzia przy ulicy Warszawskiej na uproszenie zmiłowania Bożego. W czasie nabożeństwa śpiewane bywają Gorzkie żale i pieśni wielkopostne

DELEGACJA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W PREZYDJUM WOJEWÓDZTWA I GMINY M. KRAKOWA. Dnia 11 bm. zjawiła się w województwie krakowskiem delegacja Związku zawodowego urzędników prywatnych i przedłożyła wicewojewodzie Wawrauschowi rezolucję, uchwaloną na wiecu bezrobotnych pracowników umysłowych.

Delegacja domaga się interwencji województwa w kierunku przyspieszenia wejścia w życie ustawy o zabezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia, następnie żąda wyasygnowania przez rząd przynajmniej 20 tysięcy złotych na doraźną pomoc i t. p. P. wicewojewoda przyrzekł porozumieć się w tej sprawie z rządem.

Bezpośredno potem interwenjowała tasama delegacja u komisarza rządu m. Krakowa, p. Ostrowskiego i przedłożyła mu szereg postulatów, domagających się zatrudnienia bezrobotnych pracowników umysłowych w pracach, zamierzonych przez gminę m. Krakowa. Komisarz zapewnił, że postulaty delegacji będą uwzględnione.

SPRAWA ZAMKNIĘCIA KLINIK UNIWERSYTECKICH W KRAKOWIE z powodu wyczerpania kredytów, oraz skreślenia subwencji rządowej do 50 procent, była rozpatrywana — jak donosiliśmy — na posiedzeniu wydziału lekarskiego uniw. Jagiellońskiego. Na konferencji, której przewodniczył dziekan wydziału, profesor dr Marchlewski, postanowiono prowadzić nadal kliniki we własnym zarządzie, opierając ich egzystencję na taksach chorych za leczenie. Wszelkie niedobory, jakie wynikną z powodu okrojenia funduszów państwowych, profesorowie zobowiązali się pokryć z własnych dochodów. Jest rzeczą zrozumiałą, że ofiarne wysiłki profesorów klinik uniwersyteckich nie mogą trwać długo, to też rząd winien dla dobra nauki wyasygnować jak najrychlej takie kredyty, któreby umożliwiły normalne prowadzenie klinik.

Na konferencji rozpatrywano dalej sprawę reorganizacji administracji klinik, przyczem zastanawiano się nad sposobami ściągnięcia zaległych opłat od chorych. Uchwały wydziału lekarskiego zostały przedłożone senatowi akademickiemu uniwersytetu Jagiellońskiego, celem skierowania do min. oświaty.

OTWARCIE STAREGO MOSTU NA WIŚLE. Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych przybyła na budowę starego mostu komisja policyjno-budowlana magistratu krakowskiego. Wobec dodatniego wyniku komisji, gmina obejmie most w administrację, jednak nie na własność i nie na utrzymanie. Odebranie mostu na własność i utrzymanie nastąpi dopiero po otrzymaniu prze dyrekcję robót publicznych projektów wykonawczych dla rozrachunku między skarbem państwa a gminą. Most w administrację obejmuje urząd akcyzy miejskiej. Otwarcie mostu nastąpi w poniedziałek o godzinie 10 rano.

PRZEKOPYWANIE GROBÓW. Magistrat krakowski rozplakatował obwieszczenie, oznajmiające, że w najbliższym czasie będzie przekopana kwatera 21. Magistrat wzywa strony interesowane, aby do dni czternastu zgłosiły ustnie (z wydaną wpierw przez zarząd cmentarza kartą, zawierającą bliższe oznaczenie grobu) w magistracie wydział I., gospodarczym, prośbę o pozostawienie grobu na dalszy czasokres i uiściły przepisaną opłatę. O ileby interesowana strona zamierzała wydobyć szczątki zmarłych i przenieść je na miejsce stałe, należy wnieść do magistratu prośbę o wyznaczenie miejsca za złożeniem opłaty, a do miejskiego urzędu zdrowia prośbę o zezwolenie na ekshumację zwłok. Po upływie zakreślonego 14-dniowego terminu, nagrobki i krzyże zostaną usunięte, a groby czasowe na tej kwaterze przekopane.

AUTOBUS NA CMENTARZ. Dyrekcja tramwaju krakowskiego komunikuje, że od poniedziałku, 15 bm., zacznie kursować autobus tramwajowy na cmentarz rakowicki. Stacja autobusu znajdować się będzie przy przystanku tramwajowym u zbiegu ulic Topolowej i Rakowickiej. Autobus kursować będzie od godziny 10 rano do 5 po południu. Ceny biletów dla dorosłych 20 groszy, dla dzieci 10 groszy. Karty wolne, oraz karty ulgowe dla jazdy autobusem są nieważne.

RZECZY, ZAKWESTJONOWANE PRZEZ POLICJĘ. Organa policji krakowskiej zakwestjonowały u Ignacego Rausińskiego, liczącego lat 70, z Krakowa, jedno futro perskie (męskie) i jeden płaszcz brązowy z czarnym kołnierzem, raglan ciemno--zielony i jasny żakiet damski. Prawdopodobnie rzeczy te pochodzą z kradzieży. Z zakwestjonowanych rzeczy rozpoznała futro męskie Michalina Kirchbaumowa, której przed kilku dniami, jak o tem donosiliśmy, skradli to futro nieznani sprawcy z zamkniętego przedpokoju.

Futro oddano poszkodowanej, resztę rzeczy zdeponowano w ekspozyturze śledczej pod „Telegrafem", dokąd właściciele winni się zgłaszać po odbiór w godzinach urzędowych.

ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNEJ SZAJKI ZŁODZIEI SKLEPOWYCH. Z początkiem bieżącego miesiąca wyjechała z Krakowa do Bielska szajka znanych na bruku krakowskim złodziei sklepowych, która dokonała tam kilkanaście kradzieży sklepowych. Dnia 11 bm. udało się organom policji krakowskiej aresztować tę szajkę w osobach: Rudolfa Kiersa, Michała Króla i Marji Bartoszowej false Głowackiej false Wierzbickiej. Przy aresztowanych znaleziono część skradzionych rzeczy, jak sztuki materji na ubranie, gobeliny, płaszcze sealskinowe, kurtki damskie i t. d., a nadto 26.000 koron węgierskich i 40 złotych.

KRADZIEŻ MONET. Aresztowano Zofję Borowicz, która w czasie obsługi skradła z zamkniętej kasetki p. Annie Kowalikowej, zamieszkałej przy ulicy Arjańskiej, 7 florenów austrjackich, 5 rubli rosyjskich, 20 franków szwajcarskich i 10 koron austrjackich w złocie, oraz wiele innych monet, których ilości poszkodowana nie pamięta.

OBŁAWA POLCYJNA. Przeprowadzona w miesiącu styczniu obława policyjna na terenie województwa krakowskiego dała następujące wyniki: Przytrzymano 11 osób za kradzież, 18 za włóczęgostwo, 10 za różne przestępstwa. Doniesiono do policji 33 osoby za kradzież, 106 za różne przestępstwa sądowo-karne i 229 za różne przestępstwa administracyjne. Zakwestjonowano 4 rewolwery, 3 karabiny, 2 strzelby myśliwskie, kilka mundurów wojskowych i t. d.

WŁAMANIE I KRADZIEŻE. Aresztowano niejakiego Jakóba Karaszka za kradzież obuwia i bielizny na szkodę Walentego Gołdy, naczelnika gminy w Prądniku Białym. Karaszek rzeczy te skradł w nocy z 11 na 12 bm. z komory, do której włamał się przez okno.

Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania em. pułkownika Kramwalda przy ul. Łobzowskiej i skradli jego służącej sweter i większą kwotę pieniężną.

Również nieznani sprawcy włamali się do mieszkania profesora Michała Boguckiego przy ulicy Zwierzynieckiej 27, gdzie rozbili szafę, a następnie zabrali z niej garderobę. — Włamania dokonano w jasne południe.

Aresztowano Rozalję Pałównę, służącą, która okradła swoch pracodawców z obuwia.

ZMARLI:

— Tadeusz Chrząszczewski, radca województwa krakowskiego, umarł w 52 roku życia.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj wchodzi na afisz nieznana u nas, ani na

zechodzie sztuka Arcybaszewa „Prawo barbarzyńcy“, która osiągnęła w Petersburgu liczbę 150 przedstawień. Psychologja człowieka „mocnego“, to znaczy wyzwolonego z wszelkich więzów etycznych i dochodzącego gwałtem praw swojego instynktu, ukazana tu jest w szeregu scen o niesłabnącem napięciu dramatycznem. Rolę główną wykona u nas p. Artur Socha, którego partnerami będą pp.: Jaroszewska, Koesocka, Zaklicka, Jednowski, Rodziewicz, Buraatowicz, Chodecki.

JUBILEUSZ „WESELA“. W połowie marca przypada 25-ta rocznica pierwszego przedstawienia „Wesela“ Wyspiańskiego. Teatr krakowski, który był widownią tego zdarzenia, pamiętnego w dziejach artystycznej kultury polskiej, uczci tę datę uroczystem wznowieniem arcytworu Wyspiańskiego.

„PAN NACZELNIK, TO JA“ W „BAGATELI“. Dziaj o godzinie 8 wieczorem powraca na afisz farsa „Pan naczelnik, to ja“. W głównych rolach zbierają stale oklaski pp.: Wensiez, Zbucki, Heniowki, Brandt, Kolwas i inni. „Pan naczelnik, to ja“, powtórzony będzie raz jeszcze jutro.

„DZIEWCZYNA Z ZAPAŁKAMI“, efektowna pantomina baletowa, która dzięki swej pięknej wystawie i produkcjom choreograficznym zapełnia stale widownię „Bagateli“, ukaże się w niedzielę, o godzinie 4 po południu po cenach zniżonych. — W przedstawieniu biorą udział wybitni soliśc, oraz szkoła baletowa Niny Dolińskiej, członkowie Zrzeszenia artystów „Bagateli“ i chór Towarzystwa oratoryjnego.

TRADYCYJNA REDUTA ARTYSTÓW „BAGATELI“, zapowiedziana na dziś, sądząc z wielkiego zainteresowania się nią przez szerokie koła publiczności, zapowiada się bardzo dobrze. Artyści nie szczędzą trudu, aby reduta w niczem nie ustępowała tradycji lat poprzednich. Dwie orkiestry, koło szczęścia i wiele innych atrakcyj urozmaici tę szaloną noc ostatnich dni karnawału.

Bilety w cenie (zniżone akademickie i oficerskie) zł. 5, zwykłe zł. 8. Loża familijna zł. 50 nabywać można w kancelarji teatru, a wieczorem przy kasie. Wejście na redutę od ulicy Karmelickiej l. 6.

REDUTA W STARYM TEATRZE naszych symfoników, która odbędzie się dzisiaj, w sobotę, 13 bm., zgromadzi najwytworniejszą publiczność naszego miasta, jak to widać z wielkiej ilości zgłoszeń po zaproszenia. Nasi ulubieńcy przygotowują kilka atrakcyjnych niespodzianek. Będzie to najtańsza i najweselsza zabawa karnawałowa, tem więcej, że do tańców przygrywać będzie kilka doborowych orkiestr, gdyż to „reduta muzyków“. — Najbardziej sensacyjną atrakcją będzie złożony z 12 osób jazz-band murzyński, który przez swój współudział chce się przyczynić do powiększenia dochodu na rzecz swoich bezrobotnych białych kolegów. Bilety są do nabycia już od godziny 8 wieczorem przy kasie w Starym Teatrze.

ZABAWA TOWARZYSKA PALESTRY. Dnia 27 bm. odbędzie się w salach Tow. technicznego zebranie towarzyskie, urządzane przez Stow. kandydatów adwokatury. Zebranie to, urozmaicone szeregiem pomysłowych atrakcyj, ma być skromnem przypomnieniem tradycyjnych zabaw, urządzanych przed wojną przez Stow. kandydatów adwokatury.

Z DOMU ARTYSTÓW. Dancing-reduta z jazzbandem w Domu artystów w sobotę, 13 b. m. Wstęp za zaproszeniami dla członków i wprowadzonych gości. — We wtorek tradycyjna „reduta apaszów“ z przepysznym jazz-bandem „Szal“, przeróżne atrakcje. Zaproszenia ważne. Nowe zaproszenie wydaje Związek. Początek o godzinie 10 wieczór.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek, 15 b. m.: „Prawo barbarzyńcy“.
Wtorek, 16 b. m.: „Bitwa pod Waterloo“.

Sytuacja w Kaliszu

»Gazeta Kaliska« donosi:

We czwartek miało miasto wygląd **zupełnie normalny,** nawet czarna giełda, z powodu podwyżki dolara, była w Alei Józefiny licznie reprezentowana. Sklepy na Wrocławskiej i w Starym Rynku wszystkie były otwarte. O godz. 3 popołudniu **przed szpitalem zaczęły się zbierać kobiety,** przybyłe jakoby na pogrzeb jednego z rannych, który miał życie zakończyć. Po wyjaśnieniu władzy szpitalnej jednakże, że **nikt dotąd nie umarł** i pogrzebu nie będzie, kobiety się rozeszły i więcej w mieście żadnych większych grup nie zauważono.

Wszyscy ranni podczas zaburzeń 9 bm. żyją, zostali opatrzeni i mają się znacznie lepiej. — Zrana po mieście rozklejono plakaty podpisane przez starostę p. Tuleckiego, zakazujące wszelkich zebrań pod gołem niebem, pochodów, **balów, dancingów, maskarad itd.**

We czwartek również opuściła magistrat straż wojskowa i policja, biura zaś niektóre zaczną funkcjonować od piątku. Przez cały dzień czwartkowy pracowano w magistracie nad przyprowadzeniem zdemolowanych ubikacyj do możliwego porządku. Między innemi wprawiono 58 szyb. W czwartek przybyli na delegację i objęli służbę komisarz Kostenko i podkomisarz Frankowski z Łodzi.

We czwartek wreszcie przez cały dzień w budynku poszkolnym przy ulicy Dobrzeckiej wydawane były zapomogi bezrobotnym zarejestrowanym przez urzędników Magistratu, przyczem żadnych starć nie było i wypłata przeprowadzoną była w zupełnym spokoju.

† Ks. Prymas Polski DALBOR

Poznań, 13 lutego (PAT). Dziś o godzinie 4-tej rano zmarł ks. kardynał Dalbor, arcybiskup gnieźnieńsko-poznański, prymas Polski.

OSTATNIE CHWILE ŻYCIA KS. PRYMASA.

Poznań, 13 lutego. Agonja ks. kardynała Dalbora zaczęła się dzisiaj o północy. Dostojny pacjent obudziwszy się z lekkiego snu, okazywał coraz silniejsze wyczerpanie. Lekarze stwierdzili tętno 100, napięcie tętnic wybitnie słabe, przytomność tylko częściową.

Tętno od godziny 1 m. 20 coraz było wolniejsze i słabsze. O godz. 2 m. 15 ks. Prymas utracił przytomność, tętno było prawie niewyczuwalne, rozpoczęło się siniénie kończyn. O godz. trzy kwadranse na trzecią tętno było wyczuwalne tylko w okolicy serca, rysy twarzy zmieniały się widocznie.

O godz. 3.15 działalność serca i oddech słabną jeszcze bardziej, o godz. 3 min. 55 Prymas Polski zakończył życie.

Z życia ks. Prymasa Dalbora

Prymas Polski, arcybiskup gnieźnieńsko-poznański, ks. kardynał dr Edmund Władysław Dalbor urodził się w dniu 30 października 1869 r. w Ostrowie (Wielkopolska). Pochodził on z poważanej rodziny mieszczańskiej. Po ukończeniu gimnazjum w tem mieście studjował teologję w seminarjum duchownem w Poznaniu i Gnieźnie oraz w uniwersytecie w Münster. Następnie poświęcił się studjom prawa kanonicznego w Rzymie i uzyskał tam stopień doktora św. teologji. W dniu 25 lutego 1893 roku otrzymał w Wiecznem Mieście święcenia kapłańskie i odprawił tu pierwszą mszę św. u grobu Św. Stanisława Kostki.

Po szczeblach hierarchji kościelnej szedł szybko. Wkrótce został dyrektorem kancelarji konsystorskiej i docentem prawa kościelnego w seminarjum duchownem w Poznaniu. W roku 1902 zamianował go ks. arcybiskup Stablewski kanonikiem metropolitalnym i kaznodzieją katedry poznańskiej. Był to wybór bardzo szczęśliwy.

Prawy i poważny charakter, oraz wielkie zdolności zjednały ks. Dalborowi powszechny szacunek i uznanie. Po śmierci ks. arcybiskupa Stablewskiego powołano ks. Dalbora na stanowisko oficjała diecezji poznańskiej i generalnego wikarjusza. Oddany w zupełności zarządowi diecezji w życiu politycznem nie brał udziału, był człowiekiem apolitycznym.

Po śmierci ks. arcybiskupa Likowskiego mianowany został w dniu 30 czerwca 1915 roku arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim. Objął tron dawnych prymasów Rzeczypospolitej Polskiej w przełomowej chwili dziejowej. Uroczysta konsekracja odbyła się 21 września 1915 roku. Kardynałem kreowany został 15 grudnia 1919 roku.

Z kraju i ze świata

NAGRODA IM. AUGUSTYNA CICHOWICZA. Z Warszawy donoszą: Do przyznania nagrody im. ś. p. Augustyna Cichowicza wydział Tow. naukowego warszawskiego powołał komisję, w skład której weszli: prof. Bron. Dembiński, jako przedstawiciel Tow. nauk. warsz., prof. Kazimierz Tymieniecki i prof. Ad. Skałkowski, jako przedstawiciele wydziału filozoficznego uniw. poznańskiego, oraz ppłk. szt. gen. Stan. Roztworowski, jako przedstawiciel wojskowego Instytutu naukowo-wydawniczego. Nagrodę przyznano p. Juljuszowi Willaume za życiorys gen. Józefa Wielhorskiego i za pracę pod tytułem: „Służba zdrowia armji Księstwa Warszawskiego w przededniu kampanji 1812 roku“.

SUFRAGANJA BISKUPIA W KALISZU. Z dobrze poinformowanego źródła dowiaduje się „Gazeta Kaliska“, że ks. biskup sufragan Krynicki, który dotąd mieszkał w Częstochowie, z powodu odłączenia tego miasta od diecezji włocławskiej, obrał sobie, jako stałe miejsce pobytu, Kalisz, gdzie zamieszka w domu kapituły kolegjaty św. Józefa, który niedawno został odebrany od rządu.

PACYFIŚCI NIEMIECCY W WARSZAWIE. Wczoraj przybyła do Warszawy pierwsza grupa pacyfistów niemieckich na konferencję pacyfistyczną polsko-niemiecką. Na gruncie warszawskim konferencje organizują: międzynarodowa Liga kobiet dla pokoju i wolności, Towarzystwo przyjaciół pokoju, Towarzystwo przyjaciół Ligi narodów, Towarzystwo teozoficzne i Y. M. C. A.

CHCIELI OKRAŚĆ POSŁA CZESKIEGO. Donoszą z Warszawy: Wczoraj nad ranem nieznani sprawcy usiłowali okraść mieszkanie posła czechosłowackiego przy ulicy Szopena. Szmer zbudził żonę posła, która zaalarmowała służbę. Spłoszeni włamywacze uciekli, zostawiając narzędzia do włamywania i rozbijania kas.

NAPAD RABUNKOWY. W Stanisławowie napadł niewyśledzony dotąd bandyta na dyrektora Spółki spożywczej, Kazimierza Gajkowskiego, gdy tenże 10 bm. o godzinie 10 rano wchodził do bramy kooperatywy przy ulicy Trzeciego Maja. Bandyta silnem uderzeniem w głowę pozbawił Gajkowskiego przytomności, poczem zrabował mu 5.650 złotych. Leżącego na ziemi dyrektora spostrzegli przechodnie, a wezwany lekarz z trudem przyprowadził go do przytomności. Stan zdrowia dyrektora Gajkowskiego jest bardzo poważny.

W niedzielę, 14 bm., o godzinie 12 w południe w kościele OO. Franciszkanów odśpiewają wyjątki z „Mnicha“ Korzeniowskiego (kompozycji O. Rizzi'ego) soliści pp. Sikorski, R. Frisowski i chór Cecyljański.

NASTĘPCA KARDYNAŁA MERCIERA. Z Rzymu donoszą, że Watykan obrał na następcę po zmarłym kardynale Mercierze na stanowisko arcybiskupa Malines i prymasa Belgji monsignora Ernesta Van Roeya, wikarego jeneralnego archidjecezji Malines. Monsignor Van Roey był mianowany w roku 1909 prałatem domowym papieża, a następnie jednym z wikarych jeneralnych kardynała Merciera, którego archidjecezja obejmuje prowincje Antwerpji i Brabantu z biskupstwami w Louvain, Tournay, Bruges, Gandawie i Namur, z których trzy ostatnie utworzone były jednocześnie z arcybiskupstwem Malines w maju 1559 rw.

POLITYCZNE WŁAMANIE SIĘ DO WILLI BENESZA. Z Pragi donoszą: W czasie nieobecności ministra dr Benesza dokonano w jego willi włamania, które, jak się zdaje, miało charakter polityczny. »Tribuna« domaga się lepszej ochrony mieszkania ministra Benesza.

MOWA MUSSOLINIEGO TEMATEM NAUKI W SZKOŁACH WŁOSKICH. Biuro Wolffa donosi z Rzymu: Wicegubernator Rzymu zarządził, aby pierwszą mowę Mussoliniego objaśniali nauczyciele swoim uczniom we wszystkich szkołach, oraz aby przy tej sposobności urządzono składkę na pomnik Battistiego.

TWORZENIE FASZYZMU W GRECJI. — »Chicago Tribune« zamieszcza doniesienia z Aten, wedle którego zostały tam założone, w szczególności w Salonikach a także w Macedonji i Grecji, organizacje podobne do włoskich organizacyj faszystowskich, mające na celu zwalczanie komunizmu oraz podniesienie ducha narodowego.

DOWÓD IDENTYCZNOŚCI SZALJAPINA. Dzienniki niemieckie donoszą: Głośny śpiewak rosyjski, Szaljapin, znalazł się pewnego razu w takiej sytuacji, że przybywszy do urzędu pocztowego po odbiór listów, zapomniał przynieść ze sobą dowody osobiste. Gdy urzędnik wobec tego odmówił mu wydania listów, domagając się, aby Szaljapin się wylegitymował, ten zaczął z miejsca śpiewać arję Mefista z „Fausta“. Nie przygotowany na taką odpowiedź urzędnik osłupiał w pierwszej chwili, wkrótce jednak uznał potężny głos artysty za wystarczający dokument identyczności i doręczył mu listy.

POSTĘPY RADJOTELEFONJI. »Daily Telegraph« donosi, że w niedzielę poczyniono próby rozmowy telefonicznej w drodze iskrowej między angielską stacją iskrową Rugby a stacją doświadczalną amerykańskiego tow. telefonicznego na Long Island. Doświadczenia rozpoczęte były rano w niedzielę i trwały do późnej nocy, przyczem wydały pomyślne rezultaty. W nocy słyszano głosy lepiej niż w dzień. Anglicy i Amerykanie mogli sobie nawzajem powiedzieć, z których okolic pochodzą, rozróżniano bowiem nawet charakterystyczne cechy narzeczy.

SAMOLOTY NAD ANDAMI. Ze Santiago w Chile donoszą, że wczoraj rano usiłowali trzej lotnicy przelecieć ponad Andami, aby imieniem rządu chilijskiego powitać lotnika hiszpańskiego Franco w Buenos Aires. Dwaj lotnicy dotarli do Buenos Aires, trzeci aparat dostał się ponad Andami w środek cyklonu i został zniszczony. Pilot i jego towarzysz doznali ciężkich obrażeń.

UNARODOWIENIE MAJĄTKÓW KOŚCIELNYCH W MEKSYKU. Z Nowego Jorku donoszą: Meksykański generalny prokurator wydał ostre zarządzenie co do konfiskaty ruchomego i nieruchomego majątku kościelnego, który w myśl ustawy z roku 1917 skonfiskowano i unarodowiono. Równocześnie wydany został rozkaz wydalenia wszystkich księży cudzoziemców i został już w części wykonany. Szereg kapłanów hiszpańskich i irlandzkich odtawiono do Vera Cuz. Arcybiskup Moradelrjo pozostawiony został dotychczas w spokoju.

GAZ ŚWIETLNY UŚMIERCIŁ CAŁĄ RODZINĘ. W Waterbury (Stany Zjednoczone) znaleziono w zamkniętym pokoju na podłodze leżącego Raymonda F. Bovino, lat 21, jego żonę, Florence, lat 19, ich syna, liczącego 22 miesiące i coreczkę, Irenę, 4 tygodnie liczącą. Na środku pokoju palił się gaz w piecyku. Cała rodzina była już martwa. Stwierdzono, że śmierć spowodował gaz z piecyka. Rodzina poprzedniego dnia sprowadziła się do mieszkania i na noc pozapalała światła i piecyk gazowy, aby ogrzać zimne mieszkanie.

KLUB SPOŁECZNY urządza w swoim lokalu, Rynek l. 32, w sobotę, 13 bm., zabawę kostjumową dla członków i zaproszonych gości. Kostjumy i maski mile widziane. Początek o godzinie 9 wieczorem. — W niedzielę, 14 bm., o godzinie 5 po południu „czarna kawa“.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek, 15 bm., o godzinie 6 wieczorem. Porządek dzienny: profesor Roman Grodecki: „Najstarsze polskie taryfy celne“; dr Józef Feldman: „Polska a sprawa wschodnia 1709—1714“. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Targi dyplomatyczne o skład Rady Ligi

Zwrot Anglji na rzecz Polski? — Anglja dyktuje Polsce warunki. — Państwa skandynawskie przeciw kandydaturze Polski. — Czeskie poparcie warunkowe

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Londyn, 13 lutego. Dyplomatyczni sprawozdawcy »Daily News« i »Daily Herald« donoszą zgodnie, że w ostatnich dniach **w angielskich kołach oficjalnych daje się zauważyć pomyślniejsza atmosfera dla żądania Polski.**

Dyplomatyczny sprawozdawca »Daily Herald« sądzi, że **odnośnie do miejsca dla Polski należy oczekiwać pomyślnego rozstrzygnięcia ze strony gabinetu angielskiego, jeżeli Warszawa zdecyduje się dać zapewnienie, że jej polityka będzie postępować po linjach wyznaczonych przez Downing Street.**

W kołach Ligi Narodów mówiono wczoraj wieczór, że **kraje skandynawskie pod przewodnictwem Szwecji** i przy poparciu Holandji są zdecydowane, niezależnie od stanowiska Anglji, **głosować w Radzie Ligi Narodów przeciw stwarzaniu dalszych stałych miejsc w Radzie Ligi, z wyjątkiem dla Niemiec.** Rządy, tak angielski jak i francuski miały być obecnie w tym sensie zawiadomione przez Szwecję.

To postępowanie Szwecji miałoby umożliwić Anglji głosowanie za rozszerzeniem Rady Ligi, ponieważ Szwecja przez swój sprzeciw co do niesympatycznego dla Anglji rozszerzenia Rady Ligi, udaremnił to roszerzenie.

Czechosłowacki minister spraw zagranicznych dr Benesz miał również oświadczyć, że nietylko w imieniu swojego kraju, ale i **jako przedstawiciel małej ententy będzie głosował za przyznaniem Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi, pod warunkiem,** że równocześnie zostanie zaaranżowana na zgromadzeniu Ligi Narodów procedura, która zapewni **stałe przedstawicielstwo małej entnty w Radzie Ligi Narodów.**

Marszałek Piłsudski zaniemógł

Warszawa, 13 lutego. **Marszałek Józef Piłsudski onegdaj zaniemógł.** W nocy gorączka dochodziła do 39 stopni. Wczoraj jednak stan chorego **znacznie się poprawił.** Lekarze zalecili marszałkowi kilkudniowy wypoczynek w łóżku.

Nieudały strajk w Zagłębiu Dąbr.

Na wczoraj 12 bm. zapowiedziano jednodniowy strajk demonstracyjny w Zagłębiu Dąbrowskiem, celem zaprotestowania przeciwko uchwale Rady Zjazdu przemysłowców górniczych w sprawie zaprowadzenia efektywnego 8-mio godzinnego dnia pracy pod ziemią, bez angielskich sobót. **Strajk nie udał się,** bo tylko w dwóch kopalniach wstrzymano się od pracy.

Zapowiedziany na 12 bm. w Dąbrowie Górniczej wiec **nie doszedł do skutku, bo organizatorzy, widząc przygotowania komunistów, odwołali go** w ostatniej chwili, obawiając się niepokojów. Wśród robotników panuje **nastrój antistrajkowy.**

Rząd niemiecki nie odpowie na mowę Mussoliniego

Berlin, 13 lutego (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że rząd niemiecki postanowił **nie występować z oficjalną odpowiedzią** na ostatnią mowę Mussoliniego w senacie. Z treści bowiem tej mowy rząd niemiecki poznał, iż Mussolini stanął na stanowisku, że całą **sprawę mniejszości niemieckich we Włoszech uważa za zamkniętą.**

Walki w Marokku wśród burz śnieżnych

Fez, 13 lutego (PAT). Artylerja francuska *rozprószyła gromadzące się oddziały nieprzyjacielskie w okręgu Beni Bhamda.* W północnej części Maroka **szaleją burze śnieżne i gradowe, powodujące bardzo silne obniżenie temperatury. Liczne rzeki wylały,** wyrządzając znaczne szkody materjalne.

Długotrwały strajk górników w Ameryce zakończony

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Nowy Jork, 13 lutego. Strajk górników w kopalniach węgla **został zażegnany kompromisowo.** Droga arbitrażu na wypadek przyszłych sporów zniesiona, a miejsce jej zajmą wspólne rokowania. Dotychczasowe płace **zostały zatrzymane na 5 lat,** jednakże na żądanie którejkolwiek strony musi być w tej sprawie zwołana konferencja.

Sprawa fałszerstwa na Węgrzech

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Budapeszt, 13 lutego. Przedstawiciele Banku Francuskiego, Colard i Hestinques, pozostający obecnie w Budapeszcie dla przeprowadzenia dochodzeń, oświadczyli przedstawicielom prasy, że Francja nie wycofa swoich urzędników śledczych, zanim nie zostaną wyjaśnione: 1) Tajemnicze zniknięcie 6.000 fałszywych banknotów francuskich; 2) Odnalezienie kamiennych płyt litograficznych, przy pomocy których fałszowano banknoty; 3) Póki nie zostanie wykryte miejsce pobytu Schulza, który zna miejsca ukrycia papieru i maszyn drukarskich.

Według doniesień Berlina, tamtejsza policja znajduje się już podobno na śladach Schulza, która maprzebywać w Niemczech.

Tajemnicze zniknięcie sekretarza biskupa Zadravca

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Budapeszt, 13 lutego. Aresztowany wczoraj sekretarz związku narodowego **Bela Varga** oskarżony jest o puszczanie w obieg fałszywych banknotów. Wielką sensację wywołało w Budapeszcie **tajemnicze zniknięcie ks. Bonisa,** osobistego sekretarza biskupa Zadravecza. Bonis opuścił w poniedziałek willę Zadravecza i odjechał, nie mówiąc nikomu dokąd.

DZIAŁ GIEŁDOWY

SYTUACJA NA RYNKACH PIENIĘŻNYCH W DNIU DZISIEJSZYM.

Kraków, 13 lutego.

Już z początkiem tygodnia dało się zauważyć na rynku walut i dewz silniejsze zainteresowanie i tendencja zwyżkowa. Dolar w ciągłej zwyżce osiągnął w Krakowie ostatecznie kurs 8 złotych, na innych giełdach wzniósł się nawet ponad ten poziom. Przyczyny tej nagłej zwyżki nie można rzeczowo określić, w znacznej mierze odegrała tu rolę błędna polityka Banku Polskiego, któy w razie silniejszego zapotrzebowania dolaów nie uważa za stosowne pokryć je w odpowiednim stopniu.

Wszelkie inne komentarze politycznej natury nie wchodzą w rachubę, wobec krótkotrwałości (2 dni zaledwie) tej zwyżki. Zniżka nastąpiła w temsamem tempie, co i zwyżka, nie powrócił wprawdzie jeszcze do tej chwili kurs, na którym się dolar stabilizował ostatnio czas dłuższy, należy się jednak spodziewać, że wobec sytuacji, panującej na rynku, przyjdzie do tego w najbliższym czasie.

Ruch w obrotach walutami i dewizami minimalny. Towar w dużem zaofiarowaniu, przy małem zainteresowaniu. Dziś w Krakowie kurs międzybankowy wynosł 7.48, nieoficjalny 7.50 w towarze. W Warszawie bankowy 7.42, nieoficjalny 7.47 w towarze, we Lwowie bankowy 7.45 towar, w Katowicach 7.47. Inne giełdy notują dolara podobnie Bank Polski płacił za dolary gotówkowe i czeki 7.28.

Po zamknięciu kroniki

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU KÓŁ RODZICIELSKICH OKRĘGU SZKOLN. KRAKOWSKIEGO podaje do wiadomości interesowanych Kół (komitetów) rodzicielskich, że z dniem 1 lutego otwarte zostało biuro zarządu głównego w Krakowie w gimnazjum ósmem ulica Studencka 12, gdzie należy się we wszystkich sprawach zwracać.

W ostatnich dniach odbyło się posiedzenie zarządu głównego pod przewodnictwem nowego kuratora, dra Riemera i naczelnika wydziału Przyjemskiego, na którem, obok całego szeregu spraw natuy technicznej organizacji, zajęło na wniosek b. ministra Janiszewskiego, stanowisko zasadnicze w sprawie skrócenia wakacyj szkolnych; podjęło pracę nad uregulowaniem sprawy udziału młodzieży w zabawach i kompletach publicznych, wypowiadając się stanowczo przeciw udziałowi młodzieży w zabawach publicznych, dancingach i t. p., wreszcie podjęło usiłowania w kierunku realizacji planu gimnazjum sanatoryjnego w Zakopanem.

Następne posiedzenie, które się odbędzie 18 bm., obejmie referat b. ministra Janiszewskiego o stosunkach higjenicznych wśród młodzieży.

PROCES O NADUŻYCIA POBOROWE. — Dziś rozpoczęła się rozprawa w sądzie wojskowym przeciwko kapit. Kalińskiemu, oskarżonemu o nadużycia poborowe w P. K. U. w Lublinie. Oskarża prokurator Mitraszewski, broni adwokat Reichmann z Przemyśla. Rozprawa potrwa dwa dni.

O NAPAD NA KANTOR PRZY PL. DOMINIKAŃSKIM. W październiku ub. roku donosiliśmy o napadzie rabunkowym na kantor braci Salier przy placu Dominikańkim, gdzie niejaka Maślańcówna rzuciła się na kasjerkę. — Obecnie sprawa ta znajdzie swój epilog przed kratkami sądowem. Rozprawa przeciko Maślańcównie odbędzie się we wtorek przed krakowskim trybunałem sądu przysięgłych.

WYPUSZCZENIE Dra BADERA NA WOLNOŚĆ. W dniu dzisiejszym sędzia śledczy, po porozumieniu się z prokuratorem, uchylił areszt śledczy, ciążący nad drem Janem Baderem. Dr Bader wypuszczony został na wolność bez kaucji i odpowiadać będzie przed sądem za zabójstwo bł. p. Marguliesa z wolnej stopy.

— **„ŚWIATOWID“** w ostatnim, siódmym zeszycie pobił wszystkie swoje poprzednie rekordy ilustacyjne, dając reprodukcje obrazów rodziny Styków na wystawie w Warszawie. Widzimy tylko sześć zdjęć, ale oczu od nich nie mona oderwać. Pp. Adam i Tadeusz Stykowie, aczkolwiek przyzwyczajeni do paryskich wzorów, z pewnością będą zadowoleni z tych reprodukcyj. Wszystkie inne działy stoją na wyżynie nowoczesnej sztuki reprodukcyjnej, a nie ustępuje im dział słowa. Zresztą niech publiczność przekona się naocznie.

ODCZYT PROFESORA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO ST. WĘDKIEWICZA. Najbliższy odczyt z cyklu „Międzynarodowe położenie Polski“, urządzanego przez młodzież wszechpolską, wygłosi w niedzielę, 14 bm., w sali Kopernika uniw. Jagiell. (Coll. Nov.) prof. uniw. Jag. St. Wędkiewicz na temat: „Polska a państwa skandynawskie“. Początek o godzinie 6 wieczorem. Bilety w cenie 1 złoty, akademicki 50 groszy, do nabycia przy wejściu.

Zapiski literackie

BOŻENA STELMACHOWSKA: „System trzech epok w prehistorji polskiej". Nakład Księgarni uniw. Fiszer-Majewski, Poznań.

Rozprawa ta wykazuje, że w okresie sporów naukowych na temat systemu trzech epok w prehistorji, wprowadzającego podział pradziejów na epokę kamienia, bronzu i żelaza, a stworzonego przez Duńczyka Thomsena, oraz w okresie sporów o pierwotne wszechwładztwo rzekomej kultury fenickiej, które to spory toczyły się gwałtownie w ciągu zeszłego stulecia i zakończyły się zwycięstwem duńskiej zdobyczy naukowej, oraz ostateczną likwidacją teorji wpływów fenickich — nauka polska, mimo ciężkich warunków politycznych narodu, uczestniczyła w tych dyskusjach, wykazywała wielką żywotność i dotrzymywała kroku w rozwoju prehistorji.

Znajdujemy tu szereg nazwisk zapomnianych lub nawet nieznanych ludzi, zajmujących się badaniami na tem polu, ich wnioskami i próbami szematyzacji, a choć pierwsi badacze dochodzili początkowo do wniosków nieraz fałszywych, nawet legendarnych, w dalszym rozwoju na polu prehistorji polskie badania doprowadziły do samorzutnych poglądów i systemów.

Na osobną uwagę zasługuje spor o samodzielne istnienie epoki bronzu na ziemiach polskich, spór rozwinięty w 7-ym dziesiątku lat z. w. i przeciągający się w początek wieku bieżącego, mający w Polsce gorliwych zwolenników i przeciwników, a według ostatnich zdobyczy prehistorji, kończący się przyjęciem odrębności kultury bronzowej w Polsce.

Zasługą rozprawy Stelmachowskiej, poza jej naukową treścią, jest, że wydobywa ona i ukazuje nieznany dotąd, a jednak poważny udział Polski w badaniach pradziejów ludzkości. (ig.)

Ze sportu

K. S. CRACOVIA I.—R. K.S. LEGIA. Zawody towarzyskie odbędą się w niedzielę dnia 14 lutego o godz. 2.30 po południu na boisku „Legji". Dostęp koło boiska T. S. „Wisła" lub przez kładkę od Alcji 3-go Maja. Ceny miejsc: siedzące 1 zł, stojące 50 gr.

OBRADY POLSKIEGO ZWIĄZKU DZIENNIKARZY I PUBLICYSTÓW SPORTOWYCH W WARSZAWIE. Na posiedzeniu komitetu wykonawczego polskiego Związku dziennikarzy i publicystów sportowych, które odbyło się w dniu 7 b. m. postanowiono zwołać na dzień 7 marca b. r. plenarne posiedzenie zarządu Związku z udziałem członków pozamiejscowych: Lwów, Kraków, Katowice i Wilno. Przedmiotem obrad plenarnego posiedzenia będą sprawy doniosłego znaczenia dla dziennikarstwa sportowego w Polsce.

Diarjusz ekonomiczny

— **W wyniku rewizji skarbowej za r. 1925 wymierzono dodatkowo** w podatku przemysłowym kwotę 5,932.662 zł, w podatku dochodowym 10,318.382 zł, w opłatach stemplowych 4,479.866 zł. Nałożono grzywny za ukrócenie opłat stemplowych 8,391.419 zł.

— **Projekt zredukowania 8-miu istniejących obecnie okręgowych Izb kontroli państwa** do liczby trzech, istnieje podobno w sferach miarodajnych.

— **Gdańskie fabryki cukru i czekolady przechodzą ciężki kryzys** z powodu ograniczenia zbytu wyrobów czekoladowych w Polsce.

— **Nowy projekt prawa wekslowego przygotowuje rząd.** Ustawa ta ma pozbawić niepiśmiennych prawa wystawiania weksli.

— **Liczba sezonowych robotników rolnych udających się w tym roku na zarobek do Niemiec** przekracza 100.000 osób. Robotnicy otrzymują w tempie przyspieszonem bezpłatne paszporty.

— **Nowe przepisy parcelacyjne** opracowuje min. ref. roln. W przepisach tych uwzględniane są zasady ogłoszonej ostatnio ustawy o reformie rolnej.

— **Prośby o udzielenie podstaw wymiaru podatku majątkowego,** są wolne od opłaty stemplowej w myśl okólnika min. skarbu, z dnia 5 stycznia b. r.

— **Uchwała w sprawie rozpoczęcia przyjmowania wkładów oszczędnościowych premjowych** zapadła na posiedzeniu rady nadzorczej P. K. O. w dniu 3 b. m. W dniu dzisiejszym odbędzie się w tej sprawie w P. K. O. w Warszawie konferencja prasowa.

Kilka słów prawdy

w sprawie zarzutów, skierowanych przeciwko Technice Gorzelniczej S. A.

W jednem z pism krakowskich pojawiły się artykuły, skierowane pośrednio przeciwko Technice Gorzelniczej S. A. w Warszawie, założonej przez Związek Zawodowy Techników Gorzelniczych, jakoby Spółka miała nie wyrabiać a sprzedawać aparaty kontrolne niemieckiej fabryki „Siemensa"; sprawa 4.000 sztuk akcyj nabytych przez Ministerstwo Skarbu i pewnej ilości przez urzędników tegoż Ministerstwa i t. p.

Po wszechstronnem zbadaniu zarzutów u źródeł kompetentnych możemy podzielić się z czytelnikami następującemi szczegółami. Po wskrzeszeniu Rzeczypospolitej Polskiej w poszczególnych zaborach pozostały w gorzelnictwie dwa systemy aparatów kontrolnych: „Siemensa", wykazujący ilość spirytusu oraz zawartość w nim bezwodnego alkoholu, podlegającego opodatkowaniu, zaprowadzony w gorzelniach b. zaboru rosyjskiego przez warsztaty Komitetu Technicznego (Min. finansów w Petersburgu) oraz „Dolaińskiego", kontrolującego ilość spirytusu. Te ostatnie wyrabiane były w Wiedniu i narzucone Galicji, przyczem określenie procentowości alkoholu, podlegającego opodatkowaniu tychże i w tym podobnych, przeprowadzali urzędnicy.

Ministerstwo Skarbu już w roku 1922-im postanowiło zaprowadzić system „Siemensa", pragnąc w ten sposób mieć należytą kontrolę skarbową w przemyśle na całym obszarze Polski i uniezależnić się od uczciwości lub nie uczciwości poszczególnych urzędników. W tym celu w roku 1922-im M. S. zakupiło w niemieckiej fabryce „Siemens" 200 aparatów kontrolnych, odstępując je poszczególnym gorzelniom na własny rachunek, zaś dla reparacji aparatów M. S. założyło w roku 1918 warsztaty na Pradze, które w roku 1923-im zostały przejęte przez Związek Zawodowy Techników Gorzelnianych. Pod fachowem kierownictwem Związku warsztaty te znacznie się rozszerzyły, przyczem poza reparacją przerobiły przeszło 300 aparatów kontrolnych z wiadrowych na litrowe, a wkrótce potem zaczęły produkować aparaty kontrolne systemu „Siemensa". W celu rozszerzenia działalności warsztatów, Związek stworzył samodzielną Spółkę akcyjną „Technikę Gorzelniczą", która po przystąpieniu Zachodnio Polskiego Zjednoczenia Spirytusowego, zakupiła nieruchomość fabryczną w Warszawie przy ul. Wroniej Nr 69, gdzie kontynuowana jest produkcja aparatów tego systemu całkowicie z polskiego materjału, zatrudniając setki polskiego robotnika, dyrektorem której został inż. Buttler, mający za sobą 40-letnią praktykę kierowniczą w warsztatach Komitetu Technicznego M. F. w Petersburgu.

Z tego wynika, jak niesłuszne były zarzuty przeciwko Technice Gorzelniczej o sprzedaży aparatów niemieckich; przeciwnie zarówno Związek jak i Spółka boleją nad tem, że wśród aparatów z polskiej produkcji plączą się — niemieckie.

Zaznaczyć należy, że Spółka właściwie jest Spółdzielnią, w skład której wchodzą wszystkie czynniki zainteresowane w prawidłowym i legalnym rozwoju gorzelnictwa, jak Ministerstwo Skarbu oraz organizacje własności i techniki gorzelniczej.

Przy organizacji S. A. Techniki Gorzelniczej Min. Skarbu, pragnąc mieć wpływ na produkcję aparatów kontrolnych, nabyło 4.000 sztuk akcyj Ski, wprowadzając do Zarządu dwóch przedstawicieli oraz w zrozumieniu doniosłości i pożytku dla skarbu tej placówki — 619 akcyj nabyło 20 urzędników z tegoż Ministerstwa. Drobny ten ułamek na kapitał o 28.500 sztuk akcyj nie mógł i nie może mieć żadnego znaczenia, przeto inspirowanie tym urzędnikom — akcjonarjuszom — specjalnych wpływów i t. p. jest absolutnie nieuzasadnione.

System aparatów „Dolaińskiego", których produkcję po wprowadzeniu niejakich zmian, kontynuje p. Marjan Bober w swych warsztatach mechanicznych we Lwowie wobec chwilowego braku aparatów produkcji krajowej systemu „Siemensa" i wstrzymaniu dalszego sprowadzania z Niemiec pozostał w b. zaborze austrjackim, w myśl zasady „lepiej jakikolwiek niż żaden". Samo przez się jest zrozumiałem, że potrzeba ujednostajnienia aparatów kontrolnych w Polsce, w myśl polityki M. S. jest konieczną — dlatego też podejrzenia, skierowane przeciwko Związkowi oraz „Technice Gorzelniczej", jakoby prowadziły one kampanję przeciwko warsztatom p. Bobera, nie może mieć miejsca, zwłaszcza, że na czele Związku jak i Spółki stoją ludzie nieskazitelni, znani ze swej pracy społecznej i przemysłowej, jak p. inż. Kączkowski, obecny Prezes Związku oraz Zarządu Spółki i inni.

Te kilka słów w celu wyświetlenia prawdy, podajemy z obowiązku do ogólnej wiadomości. J. A.

Informacje przemysłowe i handlowe

WPŁYWY Z DANIN I MONOPOLÓW W TRZECIEJ DEKADZIE STYCZNIA były następujące: Podatki bezpośrednie dały 15.9 mil. zł, podczas gdy w drugiej dekadzie 12.5 mil. zł, w pierwszej 8.4 mil. zł. Podatki pośrednie dały w trzeciej dekadzie 4.6 mil. zł, w drugiej 4.2, w pierwszej 3.5. Opłaty stemplowe w trzeciej 3, w drugiej 3.2, w pierwszej 2.8. Monopole w trzeciej dekadzie dały 15,9 mil. zł, w drugiej 10.8 mil. zł, w pierwszej 13.2 mil. zł. Jak widać z powyższego zestawienia, wpływy skarbowe w trzeciej dekadzie ub. m. były w porównaniu z poprzedniemi dekadami znacznie większe.

WIADOMOŚCI O ZAMÓWIENIACH SOWIECKICH w sprawie zakupu wyrobów włókienniczych, jak się okazało, są przedwczesne. Narazie zamówienia sowieckie dotyczą tylko przędzy. — Ostatnio szereg firm łódzkich otrzymało od „Centrosojuza" listy, donoszące, że na najbliższą przyszłość nie może być mowy o transakcjach, gdyż organizacja ta nie jest w stanie uzyskać licencji na przywóz towarów do Rosji.

POLSKA WYSTAWA PRZEMYSŁOWA ma być podobno zorganizowana w Gdańsku, jak donosi zarząd Targów Gdańskich, w wyniku konferencji, odbytej w tej sprawie w min. przem. i handlu. Wystawa urządzona będzie pod protektoratem min. przem. i handlu od 24 kwietnia do 2 maja w ramach międzynarodowej wystawy wzorów towarowych, w której mają wziąć udział m. i. Niemcy, Grecja, Turcja i Palestyna.

OŻYWIENIE NA TARGACH WYROBÓW CZESANKOWYCH W ŁODZI jest znaczne, co świadczy o rozpoczęciu się sezonu letniego. — Transakcje zawierane są na niewielkie sumy, głównie ze strony kupców miast prowincjonalnych b. Kongresówki. Ceny w dolarach są przeciętnie niższe od cen zeszłorocznego sezonu letniego o 10%. Transakcje głównie są dokonywane na weksle od 3—4 miesięcy, w wyjątkowych wypadkach przemysłowcy uzyskują do 30% gotówki.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.